

3) Cichy skandal w parafii Strzygi pod koniec XVI wieku

W wizytacji parafii Strzygi pod koniec XVI wieku znalazł się dwuznaczny zapis. Dotyczył on ówczesnego proboszcza ks. Piotra Babeckiego i brzmiał tak: *”... jest [on] dobrym ojcem rodziny w tym, w czym wszystko pięknie zarządzono...”*. Kolejni wizytatorzy przeprowadzili dochodzenie i wykryli cichy, ukrywany lub zapowiadający się skandal, który dotyczył owego księdza i pewnej kobiety...

14 października 1597 roku parafia Strzygi była wizytowana przez archidiakona pułtuskiego niejakiego Grochowickiego. Proboszczem w Strzygach w tym czasie był ksiądz Piotr Babecki.

W dokumencie wizytacji znalazł się zapis kościoła parafialnego, który *„...cały murowany, u góry kryty drewnianymi dachówkami...”*. Ich stan pozostawiał jednak wiele do życzenia, skoro sufity wewnątrz kościoła zamiękały od nadmiaru wilgoci. Dach nad kruchtą był w dobrym stanie. Brak dodatkowych wzmianek pozwala na domysł, że w tym czasie świątynia nie wymagała innych napraw.

Do parafii w Strzygach należały wówczas trzy wsie Długie, Sumino i Strzygi. Z czego utrzymywał się proboszcz? – *„...do świątyni należą cztery łany, dwa w Strzygach, dwa w Długiem. Dwa orze sam, dwa wynajmuje dzierżawcom (...). Nie ma żadnego bydła kościelnego, pieniędzy jak wielka byłaby suma, nie wie. [Proboszcz] ma dom dobry i piękny i jest dobrym ojcem rodziny w tym, w czym wszystko pięknie zarządzono. Dwie piękne izby, w większej części wzniesione przez samego proboszcza”*.

Akta wizytacji zawierają ponadto informacje dotyczące kolatorów kościoła, którymi byli Achacy, Fabian i Jan Plemięccy, stanu trzech ołtarzy i sprzętów kościelnych. Wśród ksiąg liturgicznych spisano w tym czasie starą agendę wydrukowaną w niemieckiej Kolonii, resztki antyfonarza i poszarpany graduał oraz psalterz w dobrym stanie. Wymieniono także księgę metrykalną systematycznie uzupełnianą przez proboszcza w Strzygach. Wśród sprzętów liturgicznych w roku 1597 spisano ponadto dwa srebrne kielichy mszalne, srebrny pacyfikał z relikwiami i trzy brudne korporały (serwety rozkładane na obrusie ołtarza). Spośród trzech par ampułek na wodę i wino tylko jedna nadawała się do użytku. Ksiądz posiadał w tym czasie tylko dwa stare ornaty mszalne. Były one wykonane z aksamitu w kolorze czarnym.

Problemy parafialne w XVI wieku

Pierwszym problemem, którzy zauważyli wizytatorzy parafii w roku 1597 było podwyższenie z ławkami dla chóru śpiewaków, wzbogacających zapewne liturgię swoim śpiewem. Owo podwyższenie niefortunnie ustawiono na środku kościoła. Z tej przyczyny wizytatorzy zgodnie orzekli, że taka konstrukcja

rozprasza wiernych i przeszkadza parafianom zajmującym tylne rzędy ławek lub stojących z tyłu w odbiorze mszy świętej. Z tego powodu nakazano przesunięcie tej konstrukcji pod ścianę po prawej stronie..

Drugi problem określono tak: „...*należy zbadać, czy panowie kolatorzy dokupili proboszczowi dom, w którym przebywa wikary i czy nie jest przez nich płacone mieszne...*”. W celu rozwiązanie tego problemu powołano trzech świadków.

Pierwszy z nich, Augustyn Młynarz (30 lat), zarządca kościelnej kasy zeznał, że : „...*proboszcz często odprawia [mszę] i że warzy sobie piwo, nie ociąga się ze spowiadaniem ludzi, przyjmuje za spowiedź jeden grosz, kiedy przez kogoś będzie dany, nie wymaga jednak, jeżeli ktoś nie ma, aby dał, dwa łany orze, dwa wydzierzawia, utrzymuje kobietę i dziewczynę z sąsiedztwa, pieniędzy kościelnych jest mniej więcej 3 złote...*”.

Drugi świadek – Adam Bednarz (50 lat) powiedział, że w kasie kościelnej są 4 grzywny, że w karczmie widział proboszcza tylko raz „...*powiedział jednak, że nie był pijany...*”, za spowiedź bierze tylko grosz, ale wynika to z dawnego zwyczaju w tej parafii..

Trzeci świadek – Jan Janisław potwierdził wcześniejsze opinie o księdzu.

Wyraził poza tym pozytywną opinię o reputacji kobiety utrzymywanej przez księdza.

Następna wizytacja – rok 1599.

W kolejnym akcie wizytacji czytamy kwestie dotyczące realizacji zaleceń wydanych proboszczowi w Strzygach podczas wizytacji sprzed dwóch lat: „...*oto rzeczy, które proboszcz sprawił po wizytacji. Mszał rzymski, dwa korporaty*[składana we czworo serwetka na ołtarz pod kielich, komunikanty lub monstrancję – RS], *dwie alby* [wystające spod ornatu białe sukno nakładane przez księdza przed mszą na sutannę – RS] , *nowa misa spiżowa, stula koloru fioletowego z atlasu* [zakładane zapewne w trakcie słuchania spowiedzi – RS], *dwie tablice do ołtarza na lewą stronę, cyborium, na którym jest wizerunek świętego Krzyża* [obecnie tabernakulum - skrzynka do przechowywania Najświętszego Sakramentu i komunikantów – RS], *dwa drewniane świeczniki, nowy pulpit. Przykrył dachem zakrystię, kostnicę, kościół zaś nie. Nie sprawił gradułu, antyfonarza i psalterza, podobnie ornatów we wszystkich kolorach. Kaplica nie wyświęcona. Proboszcz nie sprawił właściwych ksiąg. Na egzaminie według zarządzeń nie był, a to z powodu choroby. Spowiada się wikaremu w Osieku. Powiedział, że nie ma żadnych pieniędzy kościelnych.(...) Powiedział, że [w parafii] nie ma bluźnierców i heretyków. Zeznał, że kolatorowie są ospałymi katolikami. Panowie kolatorowie przywłaszczyli sobie siłą dom wikarego, w którym umieścili pewnego grabarza, heretyka, który gwałci wszystkie dni świąteczne poza niedzielą...*”.

Zeznania świadków

W celu sprawdzenia pogłosek dotyczących księdza i utrzymywanej przez niego kobiety wizytatorzy uznali za stosowne przesłuchać proboszcza z Osieka (być może spowiednika ks. Babeckiego) i trzech świadków, których wcześniej wyspiewiano i przesłuchano po komunii świętej. Oto wyniki przesłuchań. „*Proboszcz [sąsiedniej] parafii w Osieku zeznał, że ten proboszcz jest dbały o swój urząd i we wszystkim czyni [mu] zadość, utrzymuje zaś młodą kobietę, o której czy jest zła, wåtpliwość nie pozwala powiedzieć...*”.

Pierwszy spośród świadków – Maciej Radomiński „...wyspiewiany. Przyjął Komunię św. Zeznał, że proboszcz żyje trzeźwo, czyni zadość swojemu urzędowi, utrzymuje jednak kobietę, o której lud źle podejrzewa. O pieniądzech i dochodach kościoła, podobnie i o gorszycielach w tej parafii powiedział, że nic nie wie...”. Pozostałych dwóch świadków – Bartłomiej Krajewski i trzeci nie podany z imienia ani z nazwiska, poddany Plemińskiego – zeznali to samo. Bez dodatkowych badań w tej sprawie trudno dociec jakie były dalsze losy księdza Babeckiego ze Strzyg. Czy obronił się przed posądeniami? Być może tak. W kolejnej wizytacji parafii Strzygi przeprowadzonej dopiero w roku 1623, a więc po 24 latach (wcześniejsze odbyły się w dwuletnim odstępie czasu - być może dla sprawdzenia zebranych podejrzeń, którymi obarczono księdza Babeckiego) czytamy: „...[proboszczem] jest nim teraz Walenty z Buku (...) od roku jest tu...”. Z tych danych wynika, że ksiądz Babecki nie został przeniesiony do innej parafii i był proboszczem w Strzygach do roku 1622.

Radosław Stawski

Na podstawie:

Teksty źródłowe (zebrał Piotr Gałkowski) [w:] P. Gałkowski, K. Grażawski, Strzygi w ziemi dobrzyńskiej (monografia wsi i parafii), Brodnica-Osiek-Rypin 2006.